



G Ł O S PARAFIALNY

Parafia p.w. Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu
ul. Zwycięstwa 33 43-608 Jaworzno
konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137



Numer 57 07 luty 2010 <http://www.parafiajelen.pl> e-mail: gazetka.jelen@op.pl

Kancelaria Parafialna czynna: wtorek: 16⁰⁰ – 17³⁰ czwartek: 16⁰⁰ – 17³⁰ sobota: 8³⁰ - 10⁰⁰

Biblioteka Parafialna : w każdą środę 16⁰⁰ - 18⁰⁰

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którą przyjęliście i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. 1 Kor 15,1-4

Jedna z maksym mówi, że powtarzanie jest matką studiowania, nauki. Dlatego św. Paweł nie waha się przypominać Koryntianom Ewangelię, którą słyszeli z jego ust. Pamięć ludzka jest zawodna. Można wiele zapomnieć. Przypominanie ma ją odświeżyć, uzupełnić powstałe luki. Apostoł bowiem chce, aby Koryntianie trwali w Ewangelii, żyli Ewangelią, której się od niego nauczyli. Trudno trwać, żyć czymś czego się nie pamięta, o czym się zapomniało. Czy ja regularnie odświeżam moją ewangeliczną pamięć? Codzienna lektura słowa, modlitwa nim, to najlepsze przypominanie i zapamiętywanie. Czy to czynię? A może czynię to przypadkowo, nieregularnie, jak mi się przypomniało, od wielkiego święta? A może zapomnienie Ewangelię jest mi na rękę? Jak zapomnę, to nie będę musiał nią żyć, do jej wymogów dopasowywać swego życia? A ponieważ życie nie znosi próżni, to sobie znajdę lub wymyślę jakąś inną 'ewangelię', 'ewangelię' według mojego upodobania, której chętnie podporządkuje swoje życie. Niekiedy ktoś porytowany, że nie było reakcji na słowa, które wypowiedział, podkreśla, że mówił po próżnicy, jak w próżnię, gdzie zaginęły jego słowa. Paweł apostoł pragnie, aby ten los nie spotkał słów, które on przekazał Koryntianom, słów Chrystusowej Ewangelię. On nie chce dopuścić, aby Koryntianie uwierzyli na próżno. Tylko przyjmując Ewangelię, trwając w niej, żyjąc nią, będą zbawieni. Czy ten los nie spotyka w moim życiu Bożych słów? Czy i one nie giną w moim sercu w jakiejś tam "próżni"? Czy i one nie pozostają we mnie bez echa, bez mojej wyraźnej odpowiedzi? Co czynię, aby nie zaginęły, aby znalazły w moim życiu przyjazne środowisko dla zakorzenienia, wzrostu i rozwoju? Czy jestem wierny prawu Ewangelię? Czy moje życie dopasowuję do Ewangelię, czy próbuję Ewangelię dopasować do mojego życia, manipulować Ewangelię? Czy pamiętam, że żyć Ewangelię, to być otwartym na dar Chrystusowego zbawienia? Żyć poza Ewangelię, to podejmować wysiłki zbawienia na własną rękę, o własnych siłach, podejmować je na próżno. Trzeba mi pamiętać, że przyjęcie Ewangelię na próżno grozi tym, że można zamienić się w życiowego próżniaka. Przeczytam z uwagą przynajmniej jeden z rozdziałów Ewangelię. Może od dzisiejszej niedzieli będę to czynił każdego dnia. Lekturę i jej zakończenie poprzedzę modlitwą, aby słowo Boże znalazło we mnie żyzną glebę.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Sosnowieckiej Koło nr 18 w Parafii Św. Krzyża w Jeleniu

Strona internetowa Stowarzyszenia Rodzin Katolickich: www.rodzina.iap.pl



Ciąg dalszy świadectwa doktora Tadeusza Wasilewskiego - lekarza, który leczy niepłodność małżeńską metodą naprotechnologii



Przyszedł 2007 rok, to było w lutym. Spojrzałem inaczej. Dzisiaj wiem, że to była łaska Pana Boga, a ja się poddałem Jego woli. Poszedłem zgodnie z Jego zamierzeniami. Wiedziałem,

że nie zostanie przy programie in vitro ani minuty dłużej, z uwagi na szacunek dla życia. Z uwagi na to, że ten zarodek, który ma 2 czy 4 komórki, to potencjalnie każdy z nas w przeszłości. On też chce żyć. On też chce, by dać mu szansę, by trafić do mamy i do taty.

Korzystając z mojego odpoczynku od pracy postanowiliśmy pojechać z żoną do Zakliczyna. To jest taka mała miejscowość koło Krakowa, gdzie jest klasztor sióstr bernardynek. Siostrą przełożoną tych sióstr jest s. Cecylia, którą znaleźliśmy wcześniej. Tam jest cicho i spokojnie. Można tam uklęknąć przed figurą Pana Jezusa i w samotności się modlić. Tam można w grupie 5-10 osobowej uczestniczyć codziennie we Mszy. Można tam popatrzeć na swoją duszę. Bo każdy z nas ją ma. Ja już wiedziałem o tym. Wiedziałem jaka była moja świadomość sprzed roku i jaka jest dzisiaj. Wyobraźcie sobie Państwo, że po drodze do Zakliczyna zajechaliśmy do Częstochowy, na Jasną Górę. Weszliśmy do kaplicy Matki Boskiej. Klęknąłem, spuściłem głowę, zamknąłem oczy. Modliłem się. W pewnym momencie otworzyłem oczy. Pewnie większość z Was wie, że tam są takie filary, a na nich są obrazy. Jak podniosłem głowę i otworzyłem oczy, to pół metra przede mną był obraz syna marnotrawnego, którego Ojciec przyjmuje na progu wracającego do domu. Ten obraz był w owym czasie znakiem dla mnie. Ja dzisiaj jestem dla Państwa znakiem. Po powrocie z Zakliczyna do Białegostoku nie miałem żadnych wątpliwości. Podanie było napisane i 31 marca 2007 roku wyszedłem na ulicę. Opuściłem mały gabinet, w którym pracowałem 2-3 razy tygodniowo, po 3-4 godziny. A powodziło nam się bardzo dobrze. Jak to wszystko utrzymać? Ale to w ogóle nie było ważne. Życie! Życie jest moim celem!

Jeszcze wcześniej, żeby postąpić zgodnie z wolą swojej rodziny, przed złożeniem podania rozwiązującego moją umowę o pracę pojechałem do domu, zjadłem obiad i zapytałem mojej żony i dorosłego już syna, czy zgadzają się pójść za mną nawet wtedy, kiedy ja nie będę potrafił ich utrzymać. Odpowiedź była jednoznaczna. Tak. To mnie bardzo mocno zbudowało. Znalazłem pracę. Pracowałem 5 – 6 godzin dziennie i to pozwoliło mi przetrwać ten okres, w sensie materialnym. Pozwalało mi to też zapomnieć o mojej śmierci dla mojego wcześniejszego życia zawodowego. Musiałem urodzić się jeszcze raz. Ale jak się jeszcze raz urodzić, żeby nie zrobić błędu, żeby iść zgodnie z wolą Bożą, żeby nie popełniać grzechów, które mnie zdyskwalifikują. Chcę być dobrym lekarzem i dobrym człowiekiem. A może tylko dobrym człowiekiem, myślącym o sobie i swojej duszy. A pacjenci trudno – znajdą innego doktora. Był taki moment gdy myślałem o porzuceniu zawodu lekarza. Bodajże w lipcu lub wrześniu 2007 roku zadzwoniła do nas Pani Doktor Łazerska, która zapytała, czy wiem co to jest naprotechnologia. Oczywiście nie wiedziałem, zaczęliśmy szukać. Okazało się, że to jest leczenie niepłodności. Można wykorzystać naturę. A natura to jest szacunek do życia, Szanowni Państwo zastanawiamy się, jak wykorzystać swoje umiejętności. Zastanawiamy się co zrobić, aby być dalej lekarzem i służyć ludziom, którzy mają kłopoty z poczęciem dziecka. I narodził się pomysł zorganizowania przychodni, kliniki, która będzie świadczyła te usługi posiłkując się naprotechnologią, to znaczy posiłkując się wszystkimi nowoczesnymi metodami, które dzisiaj oferuje nam medycyna klasyczna, nie wykonując programu in vitro. Zamieniamy to na umiejętność obserwacji natury i na dzieleniu się z pacjentami tą umiejętnością. Klinika NaProMedica działa od 1 stycznia 2009 roku.

Jeżeli moje świadectwo przysłuży się Państwu do czegokolwiek, to jestem szczęśliwy i dziękuję Panu Bogu, że tak się stało. Dziękuję.

Poniżej podajemy adresy lekarzy i instruktorów leczenia niepłodności metodą naprotechnologii:

- Daria Miłucha- Wesołowska - Poradnia Rozpoznawania Płodności, Bielsko-Biała tel. 504 778 481
- Beata Halizanowicz - Kraków, Poradnia "NaProLife - diagnoza płodności i terapia" ul. Muzyków 17/2
30-823 Kraków mail: www.naprolife.pl
- Ewa Jurczy - Mysłowice, mail: ewa.jurczyk@creightonmodel.com.pl

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich

ŚWIADECTWO O MSZY ŚWIĘTEJ CATALINY RIVAS „MSZA ŚWIĘTA–CUD EUCHARYSTII”

CHWAŁA NA WYSOKOŚCI BOGU

Była to uroczystość i miało być odmawiane Chwała na wysokości Bogu. Matka Bożą powiedziała: **“Wychwalaj i błogosław całym swoim sercem Świętą Trójcę, uznając, że jesteś jednym z Jej stworzeń.”**

Jakże inne było to Chwała! Nagle zobaczyłam siebie w odległym miejscu pełnym światła, przed Majestatem Tronu Boga. Z tak wielką miłością dziękowałam Bogu, gdy powtarzałam: “Dla Twojej wielkiej chwały, wychwalamy Cię, błogosławimy Ciebie, uwielbiamy Ciebie, oddajemy Ci chwałę, dziękujemy Ci, Panie Boże, Królu Nieba, Boże Ojciec Wszchemogący.” I przypominałam sobie ojcowską twarz Ojca, pełną dobroci. “Panie Jezu Chryste, Jednorodzony Synu Ojca, Panie Boże, Baranku Boży, Ty gładzisz grzechy świata...” A Jezus był przede mną, z twarzą pełną łagodności i

Miłosierdzia... “Bo tylko Tyś jest Święty, tylko Tyś jest Panem, tylko Tyś Najwyższy, Jezu Chryste z Duchem Świętym...” Bóg pięknej Miłości. Ten, który w tej chwili sprawił, że cała moja istota drży...

I poprosiłam: “Panie, wybaw mnie od wszelkiego zła. Moje serce należy do Ciebie. Mój Boże, ześlij mi Twój pokój, żebym mogła osiągnąć jak największe korzyści z Eucharystii i żeby moje życie mogło przynieść jak najlepsze owoce. Duchu święty, przekształć mnie, działaj we mnie, prowadź mnie. O Boże, udziel mi darów, których potrzebuję, by lepiej Ci służyć!”

LITURGIA SŁOWA

Przyszedeł czas **Liturgii Słowa** i Dziewica Maryja kazała mi powtarzać: “Panie Boże, chcę słuchać Twojego Słowa i przynieść obfity owoc. Niech Twój Święty Duch oczyści wnętrze mojego serca, aby Słowo Boże wzrastało i rozwijało się, oczyszczając moje serce, tak by było dyspozycyjne.”

Matka Boża powiedziała: **Chcę, abyś uważnie słuchała czytać i całej homilii kapłana. Pamiętaj, że Biblia mówi, że Słowo Boże nie wraca bezowocne. Jeśli będziesz uważna, coś z tego co usłyszałaś pozostanie w tobie. Powinnaś starać się przypominać przez cały dzień te Słowa, które zrobiły na tobie wrażenie. Czasem mogą to być dwa wersety, innym razem cała Ewangelia lub może tylko jedno słowo. Smakuj je przez resztę dnia, a stanie się ono częścią ciebie, ponieważ jest to sposób na przemianę życia, pozwolić, by Słowo Boże przemieniało człowieka. “A teraz, powiedz Bogu, że jesteś tu, by słuchać, że chcesz, by On mówił dziś do twojego serca.”**

Jeszcze raz podziękowałam Bogu za możliwość słuchania Jego Słowa. I prosiłam Go o przebaczenie, za to że przez wiele lat miałam twarde serce i za to, że uczyłam moje dzieci, że muszą iść na Mszę w niedzielę, bo jest to nakazane przez Kościół, a nie z miłości i potrzeby, by napełnić się Bogiem.

Uczęszczałam na Liturgię Eucharystyczną tak wiele razy głównie z powinności, i dlatego wierzyłam, że jestem zbawiona. Ale nie żyłam nią, a jeszcze mniej zwracałam uwagi na czytania i homilię kapłana! Ile bólu czułam za tyle lat niepotrzebnej straty z powodu mojej ignorancji! Jak sztuczne jest nasze uczestniczenie we Mszy Św. tylko wtedy, gdy idziemy bo ktoś się żeni, lub na Mszę pogrzebową lub dlatego, że musimy być widziani przez środowisko. Ile ignorancji odnośnie Kościoła i Sakramentów! Jaka strata, gdy staramy się kształcić odnośnie spraw świata, który w jednej chwili może zniknąć pozostawiając nas z niczym, a przy końcu życia nie przedłuży ani minuty naszego istnienia. **Jednakże nie znamy tego, co może nam dać trochę nieba na tej ziemi, a potem wieczne życie. I uważamy siebie za kulturalnych mężczyzn i kobiety!** Catalina Świecka Misjonarka Eucharystycznego Serca

Catalina Rivas – współcześnie żyjąca boliwijska mistyczka z miasta Cochabamba. Władze Kościoła, zbadawszy świadectwa Cataliny, uznały, że są one prawdziwe i istotne w ewangelizacji dzisiejszego świata. Powołały w Boliwii organizację pod nazwą Apostolat Nowej Ewangelizacji, która zajmuje się rozpowszechnianiem Bożego orędzia podyktowanego Catalinie.

V NIEDZIELA ZWYKŁA 07.02. 2010R.

1. W czwartek, 11 lutego, wspomnienie NMP z Lourdes- Światowy Dzień Chorego. Wszystkich chorych zapraszamy w sobotę, 13 lutego o godz. 10.00 do Bazyliki katedralnej w Sosnowcu na wspólną modlitwę i spotkanie z Księdzem Biskupem. Dojazd we własnym zakresie.
2. Dziękujemy parafianom z ul. Wańkowicza za posprzątanie kościoła i złożenie ofiary. W najbliższą sobotę o tę posługę prosimy mieszkańców z ul. Słonimskiego.
3. W minionym tygodniu pożegnaliśmy z naszej Wspólnoty + Jana Stachurę z ul. Anczyca. Prośmy Boga o łaskę nieba dla niego.
4. Zachęcamy do nabywania i lektury prasy katolickiej.
5. Intencje mszalne są wywieszane w gablocie.

Zapowiedzi Przedmałżeńskie 06.02.- 17.02. 2010 R.

- | | |
|---|---|
| 1) ŁUKASZ JÓZEF KACZMAREK s. Ireneusza
Kawaler,
zam. Thrapston 10 Wielka Brytania
Parafia św. Jana Chrzciciela w Peterborough | MONIKA KATARZYNA ZOGRODNIK c. Henryka
Panna,
zam. Jaworzno ul. K. Bożka
Parafia tutejsza- obecnie w Wielkiej Brytanii |
| 2) TOMASZ GNIŁKA s. Jana
Kawaler,
zam. Jaworzno ul. Kaczeńców 57
Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, Jaworzno- Buczyna | KLAUDIA NOWAK c. Piotra
Panna,
zam. Jaworzno ul. Na Błoniach 10
Parafia tutejsza |

3) **PAWEŁ ANDRZEJ BAJOREK** s. Andrzeja
Kawaler,
zam. Jaworzno ul. Matejki 30/5
Parafia św. Wojciecha, Jaworzno

JADWIGA DOROTA KOSIÓR c. Grzegorza
Panna,
zam. Jaworzno ul. Witkiewicza 10
Parafia tutejsza

Kto wie o jakichkolwiek przeszkodach między narzeczonymi, zobowiązany jest w sumieniu, zgłosić ten fakt w kancelarii parafialnej!

INTENCJE MSZALNE 08.02.-14.02.2010 R.

Poniedziałek 08.02.10r.

7.00 + Jan Banasik- od siostry z mężem

17.00 + Stefan Bożek 10r.śm.- od żony i dzieci

Wtorek 09.02.10.

7.00 1) + Barbara Borgus- od sąs. z ul. Bożka 2) + Anna Bożek- od Anny i Józefa Kępków

17.00 W 12 ur. Karoliny Mika- od rodziców z siostrą

Środa 10.02.10r.

7.00 + Feliks Janik- od ucz. pogrzebu

17.00 1) + Marian Głogowski i rodzice z obu stron 2) + Maria Hacuś- od kuzyna z rodziną

Czwartek 11.02.10r.

7.00 1) + Barbara Borgus- od rodz. Proksa i Plotnik 2) + Maria Hacuś- od rodziny Softysiak z dziećmi

17.00 + Jan Banasik- od rodz. Fuja

Piątek 12.02.10r.

7.00 + Irena Karweta – od męża

17.00 1) + Józef Banasik 5r.śm.- od żony i córek z rodzinami 2) + Maria Hacuś- od męża

Sobota 13.02.10r.

7.00 1) + Barbara Borgus- od Herbutowej z rodziną 2) + Maria Hacuś- od Janiny Siodłak z rodziną

17.00 + Jan Banasik- od Janasów

Niedziela 14.02.10r.

7.00 + Irena Karweta- od córki z rodziną 9.00 + Honorata Hacuś- od syna Janka z rodziną

11.00 + Roczki: 2ur. Nadia Dziubek- od rodziców 15.00 + Barbara Borgus- od bratowej Heleny z mężem

18.00 + Jadwiga Wesecka- od synowej z rodziną

INTENCJE MSZALNE 15.02.-21.02.2010 R.

Poniedziałek 15.02.10.

7.00 + Janina Wabik- od sąs. z ul. 700-lecia

17.00 + Barbara Borgus- od sąsiad. Majcherczyk, Żurawik, Bożek

Wtorek 16.02.10.

7.00 + Stefania Sitko- z Róży MB Wspomoż. Wiernych 17.00 + Barbara Borgus- od Cz. Nęcek, Biłków i Filipiuków

Środa 17.02.10. POPIELEĆ

7.00 + Janina Wabik- od sąs. z ul. 700-lecia

9.00 + Barbara Borgus- od córki z rodziną

16.00 + Irena Karweta- od syna z rodziną

18.00 Z Koła RM

Czwartek 18.02.10.

7.00 + Stefania Sitko- od ucz. Pogrzebu

17.00 + Barbara Borgus- od siostry z rodziną

Piątek 19.02.10.

7.00 + Barbara Borgus- od brata z rodziną

16.30 Droga Krzyżowa dla dzieci

17.00 + Mieczysław Wojtanowicz- od brata Edwarda z rodziną 17.30 Droga Krzyżowa dla dorosłych

Sobota 20.02.10.

7.00 + Janina Wabik- od rodziny Matysików z Dworów II 17.00 + Barbara Borgus- od chrześniaka oraz Leszka z rodzinami

Niedziela 21.02.10.

7.00 + Elżbieta Zawłocka- od kuzynek 9.00 + Wojciech, Elżbieta i Tadeusz Bożek

11.00 + Stanisława, Jan Jachta i rodzice z obu stron- od córki z rodziną

15.00 1) + Janina Wabik- od chrześnicy Grażyny z rodziną 2) + Leokadia i Stanisław Grabowscy- od córki z rodziną

18.00 + Irena Karweta- od ucz. pogrzebu